

Państwo zwleka ze zwroceniem klasztoru zakonowi

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/panstwo-zwleka-ze-zwroceniem-klasztoru-zakonowi/

Ministerstwo Gospodarki, które jest zobowiązane, by przygotować dokumentację przekazania klasztoru zakonowi, ogłosiło ostatnio przetarg na wykonanie specyfikacji technicznej ekspertyzy zespołu budynków klasztornych.

Chodzi o to, by ustalić, czy powierzchnia klasztoru nie została zwiększona o ponad trzecią część tak, że nowopowstałą powierzchnię można oddzielić od byłej oraz czy główne konstrukcje budynku nie były zmienione w ponad 50 proc. Gdyby tak było, zwrocenie klasztoru ojcom franciszkanom byłoby niemożliwe.

Z ogłoszonego przetargu dowiadujemy się, że eksperci będą proszeni o zgromadzenie i analizę materiałów archiwalnych, ocenę obecnego stanu budynków oraz przedstawienie wniosków do 19 listopada.

Co prawda, [jak podawaliśmy jeszcze w październiku 2013 roku](#), przeprowadzona w czasie procesu sądowego ekspertyza wykazała, że nie ma dokumentów potwierdzających zmianę budynku klasztornego. Departament Ochrony Zabytków również potwierdził, że w budynku nie nastąpiły żadne znaczące zmiany – jest on zabytkiem i nie mógł być zmieniony. Była przeprowadzona inwentaryzacja budynku, która wykazała, że jest on w 90 proc. autentyczny.

Podkreślała to również przewodnicząca Państwowej Komisji Dziedzictwa Kulturowego Grażina Drémaité. „W czasach radzieckich klasztor nie był poddany renowacji, a że we wnętrzu pomalowano ściany, to nic nie znaczy. Kwestia zwrotu klasztoru dla zakonu to kwestia, czy jesteśmy państwem prawa, które respektuje ustawy. Budynki mają być zwrócone właścicielom, jest to fakt bezapelacyjny i niepodważalny. Wszystkie inne teorie czy wymówki są zwykłą manipulacją” – mówi G. Drémaité.

Ojcowie franciszkanie od lat zmagają się z machiną urzędową, zabiegając o zwrot klasztoru. Jak mówił o. Marek Dettlaff, gwardian klasztoru i rektor kościoła franciszkanów, „wszystko wisi w powietrzu, nie ma żadnych oficjalnych informacji”.

Franciszkanie, którzy liczą swoją obecność w Wilnie od XIII wieku, są przekonani, że budynek powinien wrócić do nich.

„Mamy wizję i jesteśmy przygotowani aby budynek przyjąć, zagospodarować go, aby służył społeczeństwu i kościołowi. Zamierzamy w nim kontynuować naszą działalność kulturową, oświatową i ewangelizacyjną” – podkreśla o. Marek Dettlaff.